

Wiecej grzechow niz sumienie zmiesci na pewno  
Wiem jedno, nie wiem ile przede mna jeszcze  
Diabel krzyczy do ucha a aniol szepcze  
I kogo sluchac by pomysly byly madrzejsze  
Jak dbac o czystosc ducha  
Gdy zyciem chce sie bawic w najlepsze  
Wiecej marzen niz czasu by je spelnic  
Wiecej namietnosci niz serce moze zmiescic

Mam sto tysiecy pomyslow na plyte  
Sto tysiecy wersow polaczylem z bitem  
Sto tysiecy nocy nad kartka szlifujac technike  
Semantyczny paganini laczy sto tysiecy liter  
A sto tysiecy raperow ma piknik  
Zamiast pisac oni robia klik klik  
Sto tysiecy postow Eldo jest nedzny  
Ty klikasz ja pisze plyty, gram koncerty  
Sto tysiecy kobiet moze chcialo by byc ze mna  
Ale zadna nie przedstawi mnie matce na pewno  
Chcialbym zarobic na plycie sto tysiecy(jak?)  
Sto tysiecy ludzi przeciez sciagnie ja z sieci(tak?)  
Sto tysiecy razy slyszalem zagraj friko  
Miej litosc jestem tu z nowa plyta  
A jaka jest zobaczysz na scenie za chwile  
Dam ci moj rap w tempie sto tysiecy slow na godzinie

Wiecej pokus niz czasu by po nie siegnac  
Wiecej grzechow niz sumienie zmiesci na pewno  
Wiem jedno, nie wiem ile przede mna jeszcze  
Diabel krzyczy do ucha a aniol szepcze  
I kogo sluchac? by pomysly byly madrzejsze  
Jak dbac o czystosc ducha  
Gdy zyciem chce sie bawic w najlepsze  
Wiecej marzen niz czasu by je spelnic  
Wiecej namietnosci niz serce moze zmiescic

Sto tysiecy ludzi w miesiac wyjezdza z Polski  
Na sukisy za granice I wroci moze co piaty  
Politycy obiecujaja w TV bedzie lepiej  
Sto tysiecy obietnic, nie spelnili nawet jednej  
Zyjemy w kraju stu tysiecy afer  
Bez konsekwencji jesli za reke nie zlapiesz  
Zyjemy w swiecie stu tysiecy atrakcji  
By dobrze sie bawic masz tu sto tysiecy okazji  
Sto tysiecy dziewczyn chcialo by byc Paris Hilton  
Sto tysiecy facetow chcialo by byc jej bielizna  
Dla wielu takie marzenia to w zyciu wszystko  
Postac z drinkiem przy barze, wyjsc z klubu z dziwka  
Wolalbym zeby te sto tysiecy ludzi  
Zaczelo byc soba I przestalo sie ludzic  
Sto tysiecy pokus tak latwo sens zgubic  
Rozumu nie studzi choc wciskam gaz do podlogi jak Shum

Wiecej pokus niz czasu by po nie siegnac  
Wiecej grzechow niz sumienie zmiesci na pewno  
Wiem jedno, nie wiem ile przede mna jeszcze  
Diabel krzyczy do ucha a aniol szepcze

I kogo sluchac? by pomysly byly madrzejsze  
Jak dbac o czystosc ducha  
Gdy zyciem chce sie bawic w najlepsze  
Wiecej marzen niz czasu by je spelnic  
Wiecej namietnosci niz serce moze zmiescic

Sto tysiecy raperow, udalo sie nielicznym  
Reszta marzy I na swoja szanse nie przestaje liczyc  
Plyta kosztuje mniej od worka jointow  
A proporcje sa takie: plyta na sto tysiecy workow  
Sto tysiecy planow na jutro, mam jeden plan  
Brak planu, lapie chwile, zyje tu nie gdzies tam  
W swiecie oczekiwani i roszczeni zycie jest proste  
Sto tysiecy dni albo sto tysiecy sekund przede mna  
To wieczna niespodzianka w zyciu nie ma nic na pewno  
Dystans, liczba nie dam sie gnebic  
Mam sto tysiecy marzen chce je spelnic  
Pedze do miejsc, ktore chcialbym zobaczyc  
Sto tysiecy zachodow slonca, w ktore chce sie gapic  
Sto tysiecy dni nieskonczonego szczescia  
Ja I ona caly moj wszechswiat